Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 74. Lwów, Niedziela dnia 29. Marca 1925. Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

WYŁĄCZNOŚĆ PORTÓW POLSKICH DLA WYCHODŹCTWA.

Warszawa, 27 marca. Sejmowa komisja emigracyjna i morska przyjęły w drugiem czytaniu pierwsze trzy artykuły projektu ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźctwa. (Pat.)

ROZBRAJANIE LUDNOŚCI W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

Oddziały korpusu pogranicznego i policji państwowej prowadzą w dalszym ciągu akcję rozbrajania ludności na pograniczu, notując z każdym dniem poważne sukcesy, a to przeważnie dzięki współdziałaniu tamtejszych mieszkańców. Sprawy przekazywane są sądom.

STAN WYJĄTKOWY W MIŃSKU.

Przybywający ze strony sowjeckiej kupcy i przytrzymani przemytnicy stwierdzają, iż w Mińsku i okolicy władze sowieckie zaprowadziły pewnego rodzaju stan wyjątkowy w związku z grasującym w rejonie mińskim bandytyzmem. Ludności wolno chodzić po mieście tylko do godziny 8 wieczorem.

—oxo—

Sejm przyjął konkordat z Watykanem.

Uposażenie duchowieństwa. Traktat handlowy z Holandją. Rezolucje p. Ilkowa.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) (G.) Zapowiadające się spokojnie dzisiejsze posiedzenie Sejmu było widownią poważnego konfliktu i bardzo głośnych protestów. Po przyjęciu w 3-cim czytaniu ustawy o konkordacie przystąpiono do głosowania m. i. nad rezolucją p. Dubanowicza i tow. w której chodzi o podwyższenie uposażenia duchowieństwa ponad normę przewidywaną przez konkordat. Gdy rezolucja ta przeszła, rozpoczął się wtedy tumult i bicie w pulpity. Lewica zaproponowała nieodsyłanie tej rezolucji do wykonania rządu ponieważ Sejm uchwalając wydatki zgodnie z konstytucją **musi znaleźć ich pokrycie.** — Wśród ciągłej wrzawy marsz. Rataj przerwał posiedzenie i zwołał konwent senjorów. Po dłuższych debatach konwent musiał przyznać, że rezolucja nie jest w porządku i przekazał ją do komisji budżetowej. W ten sposób mówić będziemy jeszcze raz o tej sprawie.

P. Dymowski przedłożył ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Holandją. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto jeszcze dwie rezolucje p. Ilkowa, wzywające rząd:

1) aby w interesie podniesienia i dobra grecko-katolickiej cerkwi, jakoteż samego duchowieństwa, w porozumieniu ze Stolicą Apostolską i przedstawicielstwami ordynarjuszy nie stawiał tamy wprowadzeniu celibatu wśród duchowieństwa;

2) aby w interesie moralnego wychowania i zaspokojenia potrzeb duchowych żołnierzy armii polskiej obrządku gr.-kat. poczynił wszystko niezbędne w celu oddania kapelanom odpowiednich budynków na urządzenie grecko-katolickich cerkwi dla formacji wojskowych.

Następne posiedzenie we wtorek.

—oxo—

Wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub Wyzwolenia i Jedności Ludowej zgłosił wniosek o rozpisanie nowych wyborów do Sejmu w następującym brzmieniu: „Wysoki Sejm raczy uchwalić 1) **Sejm zostanie rozwiązany z dniem 15 października br.** 2) **Sejm wzywa rząd do przygotowania i rozpisania wyborów do nowego Sejmu na dzień 6 grudnia b. r.** na podstawie dotychczasowej ustawy o ordynacji wyborczej. W motywach do wniosku powiedziano m. i. że opinja publiczna w formie coraz ostrzejszej ujawnia krytyczny stosunek do obecnego Sejmu. Próby dokonania większości sztucznej dały wyniki katastrofalne, tak że nawet sam Sejm zaprzestał dokonywania w tym kierunku prób dalszych, i już od półtora roku zrezygnował z możności utworzenia parlamentarnego rządu. Dalsze istnienie Sejmu umniejsza tylko powagę instytucji Sejmu wogóle.

Wniosek ten rozpatrywany będzie na plenum Sejmu poczem przyjdzie do komisji. Nastąpi to w przyszłym tygodniu. Przypominamy, że wedle konstytucji Sejm rozwiązany być może większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Wniosek wywołał duże zainteresowanie w Sejmie, mimo, że nie był niespodzianką. Nie przesądzając sprawy stwierdzić należy, że obecnie przez jakikolwiek klub zgłoszony podobny wniosek, nawet przez najliczniejszy, ma bardzo mało szans przejścia.

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM USTAWY O POBORZE REKRUTA.

Warszawa, 27 marca. Sejmowa komisja wojskowa przyjęła prawie wszystkie poprawki Senatu do projektu ustawy o potrąceniach z uposażeń osobom wojskowym i do projektu ustawy o gołębiach wojskowych. Na trzecim punkcie porządku dziennego była sprawa projektu ustawy o poborze rekruta na r. 1925. (Pat.)

Na posiedzeniu komisji spraw wojskowych p. Kościałkowski zgłosił wniosek o nieuchwalenie ustawy o poborze rekruta. Wniosek nie był głosowany, gdyż dyskusja znajduje się w toku.

—oxo—

Nasze problemy oświatowe.

Nasz preliminarz oświatowy na rok 1925 wynosi 310,755.940 zł. a wraz z preliminarzem śląskim i dopłatami samorządów, dojdzie do 420 miljonów zł. Cyfra ta zajmuje drugie miejsce w naszym ogólnym budżecie państwowym (wojsko: 640½ milj.). Na głowę mieszkańca Polski wypada około 15 zł. i pod tym względem stoimy wyżej od Francji (12.40 zł.) a niżej tylko od Anglji (19.5 zł.).

Wygląda to na pierwszy rzut oka bardzo pięknie i ktośby pomyślał, że u nas istotnie oświata stoi pod każdym względem wysoko. Co więcej, jeżeli się zważy, że 88% wydatków idzie na nauczycielstwo i administrację, możnaby nawet mieć złudzenie, że personel nauczycielski znajduje się w siódmem niebie dobrobytu.

Tymczasem szare życie i doświadczenie codzienne mówi zupełnie co innego. Prócz bowiem nauczycielstwa ludowego i szkół wyższych, które jest jeszcze znośnie dotowane, nauczycielstwo szkół średnich znajduje się w skrajnej nędzy i gdyby nie lekcje prywatne, którymi się po nad siły przeciąża, spadłoby pod względem materjalnym do poziomu uposażenia początkujących kominiarzy.

Gorzej jeszcze przedstawiają się nasze gmachy szkolne i przybory naukowe, które w wielu okolicach nie dorównują urządzeniom szkół japońskich w krainie śniegu.

Jeszcze gorzej przedstawia się plan nauki w szkołach. Z naszych planów szkolnych możnaby zrobić specjalną wystawę, gdzieby się okazało, że podobnej różnobarwności nie masz w całej Europie. Niektóre z nich są nawet bardzo modne, ale wszystkie chorują na jedną i tę samą chorobę: kłócą się z życiem i budżetem. Albo są zbyt daleko sięgające i lekkomyślnie przeskakują teraźniejszość, albo też gwałtownie chcą nagiąć młodzież i nauczycielstwo do wymogów teraźniejszości, ale to wszystko ma być wykonane bez urządzeń, bez lokalu, bez pieniędzy.

Jeżeli się do tego doda tysiące najsprzeczniejszych, niepotrzebnych, nierealnych i obciążających rozporządzeń — wówczas otrzyma się dopiero prawdziwy obraz choroby, trawiącej nasze szkolnictwo.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest to, że kierownictwo oświaty w Polsce nie miało nigdy gospodarza świadomego celu. Resort ministerstwa oświaty traktowany był zawsze jako posada dla exponenta partyjnego. Lekceważenie to doszło do szczytu za rządów Miklaszewskiego. Obecne interregnum, które zamyka nominację St. Grabskiego, było już zbyt namacalnym dowodem, że teka ministerstwa oświaty może leżeć na biurku całymi miesiącami i spokojnie czekać na upatrzonego kandydata.

Powołanie p. St. Grabskiego na ministra oświaty należy uważać za pewne plus. P. Stan. Grabski miał już ten resort w ręku i rządy jego w porównaniu z innymi ministrami, można było uważać za znośne. Przynajmniej on jeden zdawał sobie sprawę z ważności swego urzędu i dziś jest nadzieja, że jeżeli nie zmieni ducha a raczej szeregu walczących duchów w tem ministerstwie, to przynajmniej powstrzyma falę chaosu i nalazd administracyjny, które duszą nasze szkolnictwo.

Ale St. Grabski jest zbyt żywiołowym politykiem, zbyt zaangażowanym partyjnie, ażeby mógł cały wóz szkolnictwa wyciągnąć z administracyjnego i wielo planowego maksymalizmu i wyprowadzić na bezpartyjną drogę czystej oświaty.

Aby ten cel osiągnąć, cały resort szkolny winien być przedewszystkiem zupełnie wyłączony z giełdy partyjnej, jako papier wartościowy. Nasze ministerstwo oświaty potrzebuje ideowca i gospodarza w jednej osobie, któryby miał jasno określony typ przyszłego Polaka i wszystkie środki skierował do wychowania i wykształcenia takiego typu człowieka. Naród musi wyłonić ze siebie specjalną indywidualność, która całe szkolnictwo polskie natchnie jednym duchem i skoncentruje wszystkie rozbieżne siły ku jednemu celowi.

L. K.

—oxo—

Projekt rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 27 marca. Według „Echo de Paris" przedłożył wczoraj konferencji Ambasadorów marszałek Foch, jako przewodniczący Wojskowej Komisji Kontrolnej w Wersalu projekt kwestjonarjusza o rozbrojeniu Niemiec, z tem, że Komisja udzielać ma odpowiedzi na szereg pytań zawartych w tym kwestjonarjuszu. Komisja ma zadecydować jakie zobowiązania powinny Niemcy wypełnić, zanim nastąpi opróżnienie strefy kolońskiej. Herriot, jak twierdzą dzienniki, rozpoczął rokowania na podstawie propozycji niemieckich, to też zdaniem marsz. Focha nadeszła chwila poważnego zajęcia się sprawą rozbrojenia Niemiec i strefy kolońskiej. Według dzienników paryskich zwłokę w załatwieniu sprawozdania Komisji wojskowej wskutek zestawiania kwestjonarjusza przypisać należy względom natury politycznej. (A. W.)

ANGLJA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn, 27 marca. „Daily Telegraph" donosi, że rząd angielski w odpowiedzi na zawiadomienie Stanów Zjednoczonych o mającej się zwołać konferencji rozbrojeniowej wysłał do Waszyngtonu notę, w której stwierdza, że Anglja gotowa jest wziąć udział w tej konferencji i że dominja angiel. będą tam również reprezentowane. (AW.)

Niemcy krytykują pakt gwarancyjny.

Berlin, 27 marca. Prasa prawicowa nie przestaje krytykować projektu paktu gwarancyjnego. Skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" sądzi, że pakt ten jest tylko wzmocnieniem traktatu wersalskiego i nie zapewnia Niemcom ani ewakuacji Nadrenji, ani żadnej korzyści na granicy wschodniej. Organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung" uważa, że deklaracja Chamberlaina w Izbie gmin i zapewnienie, jakie on dał ministrowi Skrzyńskiemu, rozwiały nadzieje Niemiec, jakie pierwotnie powstały wobec przychylnej w pierwszej chwili oceny propozycji niemieckich przez rząd angielski. Organ przemysłowców „D. Allg. Ztg." pisze, że Chamberlain w deklaracjach swoich nie dał Niemcom żadnej satysfakcji, któraby usprawiedliwiała ex post ustępliwość, jaką ujawniły Niemcy w swoich propozycjach. (Pat.)

—oxo—

USTĄPIENIE POSŁA FIDERKIEWICZA.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) (G.) Jak się dowiadujemy, z klubu poselskiego „Wyzwolenie" wystąpił poseł Fiderkiewicz. Jako przyczynę swego ustąpienia, podał sprzeczność zachodzącą między uchwałami ostatnio odbytego kongresu, a uchwałami klubu poselskiego.

Oczekiwane są konsekwencje deklaracji, złożonej przez p. Bartla w imieniu kilku towarzyszy, które pociągnąć mogą za sobą uszczuplenie klubu o 6 posłów. Wtedy dalsze stosunki w klubie rozwinęłyby się na tle czy to uzgodnienia, czy też pogłębienia różnic między dwoma zasadniczemi grupami, t. j. grupą Zaraniarzy i grupą Jedności Ludowej. Taką jest obecna sytuacja. Kluczem do jej rozwiązania będzie dalsza dyskusja klubu w przyszłym tygodniu.

—oxo—

Lud polski.

ODCZYT PROF. ADAMA FISCHERA W KASYNIE

Temat ogromnie rozległy i ogromnie bogaty; łatwo było prelegentowi utonąć w powodzi materjału folklorystycznego, zgubić ogólną syntezę zjawisk w szczegółach i znużyć słuchaczy drobiazgowymi opisami. Dr. Fischer zapanował jednak nad tematem umiejętnie i ujął go w ramy właściwe, w których obraz form życia naszego ludu i jego swoistej kultury wystąpił z całą wyrazistością.

Zagadnienie charakteru i źródeł tej kultury było istotną treścią wykładu. Lud nasz (jak zresztą i lud każdego kraju) nie przedstawia się pod względem etnograficznym jako jednolita masa. Na obszarze ziem polskich występuje szereg typów plemiennych, których odmienny charakter objawia się tak w djalekcie, jak i rozmaitych formach życia, przytem spostrzegamy zasadniczą różnicę między ludami północnymi i południowymi. Widać ją w sposobie budowania chat, kształtach sprzętów domowych, ubiorze, zdobnictwie, kolorystyce i zwyczajach.

Źródła kultury ludowej sięgają bardzo głęboko w przeszłość. W typach budownictwa wiejskiego zachowały się do dziś dnia zabytki przedhistorycznych form budowlanych. Pierwszym domem protoplastów naszych była jaskinia, wykopana w ziemi, która ze względu na technikę kopania musiała mieć kształt okrągły. Kształt ten przyjęła i późniejsza chata, zanim stała się kwadratową, a forma okrągła występuje jeszcze i dziś w budowie niektórych budynków gospodarskich. Przyzba dokoła chaty — to zabytek ławy z ziemi usypywanej dokoła jamy. Sposób stawiania pieców, dzielenia chaty na izby, budową łóżka i t. p. sięgają również pierwotnych źródeł kultury ludowej. Wiążą się z niemi także, bardzo rozmaite u różnych ludów Polski, typy dachów, z których najstarszą formą jest charakterystyczny dach czterookopowy.

W ciągu wieków wsiąkały w życie ludu naszego formy obce, które wzięły początek ze stylów kolejno w Europie panujących i za pośrednictwem dworów i miast polskich zeszły do chłopskiej chaty. Przystosowane jednak do pojęć i duszy ludu, przybrały kształty bardziej swojskie i stały się jego własnością. Góral podhalański dzieli swą chatę na izbę białą i czarną; w pierwszej z nich posiada stół renesansowy, w drugiej gotycki.

Malowane na skrzyniach kwiaty, jakie widujemy w chatach góralskich, mazurskich i łowieckich wzięły stylowy wzór z renesansowych malowideł. Kolorystyka ludu jest rodzima i to inna na południu, inna na północy. Wogóle w zdobnictwie Kaszubów, Kujawian i innych plemion północnych dominują barwy zimne, niebieskie i zielone — im dalej na południe i wschód, tem gorętsze odcienie i więcej czerwieni. Ornament Podhalan i Mazurów czerpie motywy ze świata roślinnego, Huculi lubują się w formach geometrycznych. Tu i tam jednak ornamentyka jest nadzwyczaj bogata.

Pomysłowość i wynalazczość ludu polskiego uwydatniły się szczególnie w kulturze rolniczej. Używane odwiecznie do uprawy roli narzędzia, są przeważnie wynalazkiem polskiego chłopa, a konstrukcja ich prosta ale doskonale pomyślana i przystosowana do celu, dała początek rozmaitym późniejszym ulepszonym formom. Socha, pług, sierp zwłaszcza zębaty, jeszcze w niektórych okolicach używany — to sprzęty bardzo stare i stworzone przez ten lud, który od wieków trudnił się rolnictwem. Wojownicze Germanie zdobyli je prawdopodobnie na Słowianach, a przyswoiwszy sobie nawet niektóre nazwy, uznali za własny wynalazek.

W tradycji ludowej drzemie jeszcze wiele zabytków czasów przedhistorycznych. Spotkać je można nietylko w omówionych wyżej przejawach życia, ale i drobnych szczegółach życia codziennego, jak wyrobach ceramicznych, pieśniach i zabawach ludowych, które niejednokrotnie pochodzą jeszcze z czasów pogańskich. Na zachodzie stare pieśni i wierzenia, tępione gorliwie, uległy zagładzie, usiłowano bowiem zetrzeć z duszy ludu nawet zewnętrzny charakter pogaństwa. Jednak pozostało ich wiele na wschodzie i stanowić mogą bardzo ciekawy materjał dla badacza.

Lud wiejski posiada dziwną siłę zachowawczą; dusza narodu najsilniej odzwierciedla się w życiu ludu, który bogactwa narodowe pilnie przechowuje, często nawet swej przynależności rasowej nieświadomy.

M. H.

—oxo—

Strajk rolny rozszerza się.

Objął woj. pomorskie i poznańskie i grozi b. Kongresówce.

Warszawa, 27 marca. Zarząd główny Zawod. Zw. Robotników Rolnych odrzucił orzeczenie nadzwyczajnej Komisji rozjemczej, dotyczące wysokości płac robotników rolnych. Postanowiono z dniem 30 bm. strajk rbotników „dniówkowych" w 5 województwach b. Kongresówki, zaś w województwach pomorskiem i poznańskiem strajk ma objąć wszystkich robotników rolnych. (AW.)

P. P. S. UDZIELA CAŁKOWITEGO POPARCIA.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) (G.) Dziś popołudniu zgłosili się u premiera Grabskiego przedstawiciele P. P. S. w osobach pos. Barlickiego, Ziemięckiego, Bobrowskiego, Żuławskiego i Kwapińskiego z oświadczeniem, że P. P. S. udziela całkowitego poparcia strajkowi i uważa za szkodliwe wtrącanie się nadzwyczajnego komitetu rozjemczego, gdyż chce załatwić zatarg drogą polubownych rokowań. Gdyby rząd użył policji celem wywarcia presji na strajkujących, P. P. S. przejdzie do bezwzględnej opozycji wobec rządu. Jak się dowiadujemy, rząd zwołał na jutro nadzwyczajną naradę w tej sprawie.

—oxo—

Agitacja sowiecka w powiatach kresowych.

Na naszej granicy wschodniej zaczyna się obecnie przejawiać większa ruchliwość ze strony przemytników i rozmaitych elementów, które chciałyby żerować na wieściach szerzonych tendencyjnie przez żywioły komunistyczne o rzekomo mającem wybuchnąć powstaniu na Kresach. Ze strony dobrze poinformowanej A. T. E. dowiaduje się, że jakkolwiek można się spodziewać na wiosnę pewnego ożywienia się ruchu band organizowanych przez sowiety, jednakże mowy niema o żadnem powstaniu. Przedewszystkiem z tych powodów, że masy włościańskie zupełnie nie chcą dawać posłuchu komunistycznym agitatorom. W wielu wypadkach sami chłopi wydają w ręce władz agitatorów, przybyłych z zagranicy organizować bandy. Następnie, brak jest organizacji komunistycznych dostatecznego przygotowania technicznego i pieniędzy, które w przepaścistych kieszeniach rozmaitych „atamanów" bardzo szybko znikają. Wreszcie żywsze zainteresowanie władz państwowych ochroną pogranicza i sanacją stosunków administracyjnych w województwach wschodnich stanowią poważną przeszkodę dla wszelkich antypaństwowych knowań.

Katastrofy na lądzie i morzu.

Katastrofa okrętowa wydarzyła się 25 b. m. w porcie w Hamburgu. Wyleciał w powietrze okręt „Saturn" skutkiem eksplozji — znajdowały się na nim wielkie zapasy oliwy. Szczątki okrętu przeleciały ponad domy do miasta. Dotychczas stwierdzono, że zabitych zostało 11 osób, ciężko pokaleczonych 4 osoby. Okręt „Saturn" należał do rafinerji nafty w Pradze.

* * *

Wielka katastrofa okrętowa wydarzyła się we Francji 25 b. m., o godzinie 2 w nocy — jak o tem doniosły telegramy. Wykoleił się pociąg pośpieszny Bordeaux - Paryż obok stacji Saint-Benoit w pobliżu Poitiers. Lokomotywa, tender i pierwszy wóz osobowy wpadły przez most do rzeki Clain. Siedm innych wozów wywróciło się. Pięć osób zginęło, a to: senator Bidou, paryski handlarz pereł Noew, syn prezydenta autoklubu Le Mans - Singher i czteroletnie dziecko, którego rodzice ocaleli. Piąta ofiara nie została jeszcze zidentyfikowana. Lista pokaleczonych wynosi około 40. Połowę z nich przewieziono do Paryża, a resztę do Poitiers. Pociąg wykolejony wyjechał z Bordeaux o g. 10 i pół w nocy i miał przybyć do Paryża o g. 8 rano.

*

Z Madrytu donoszą o katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła między stacjami Alamante a Salleniza. Wskutek wykolejenia się pociągów maszynista i palacz ponieśli śmierć zaś trzej funkcjonarjusze kolejowi odnieśli rany.

KATASTROFA POD METZEM.

Z Paryża donoszą o strasznej katastrofie pod Metzem w Marienbachu, gdzie kosz, napełniony 80 robotnikami górniczymi, spadł z powodu zerwania się liny, w przepaść 300-metrową, 50 robotników poniosło śmierć na miejscu. Prace nad wydobyciem zwłok bardzo utrudnione. Górnicy ci byli przeważnie Polakami lub Czechami. Przyczyną zerwania się liny było przepełnienie kosza.

—oxo—

Jak płacą podatki poszczególne województwa.

W miesiącu lutym wpłynęło podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat najwięcej do Izby skarbowej w Warszawie, mianowicie 10.9 milj. zł., następne miejsce zajmuje **Izba lwowske — 6.4 milj. zł.,** łódzka — 5.4, poznańska — 5, krakowska — 3.5, kielecka — 2.4, lubelska 1.9, grudziądzka — 1, białostocka — 0.8, wileńska — 0.7 i brzeska — 0.6 milj. zł.

Wiadomości telegraficzne.

Marszałek Sejmu, p. Rataj, wyjeżdża 31 bm. na południe, celem poratowania zdrowia. Funkcje marszałka pełnić będzie w zastępstwie wicemarszałek Moraczewski. (Pat.)

SPRAWA WYZWANIA P. MIEDZIŃSKIEGO.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) (G.) Na skutek sytuacji wywołanej przez wyzwanie p. Miedzińskiego przez pułk. Ganczarskiego i ppłk. Koźmińskiego odbyło się dziś posiedzenie konwentu senjorów. Przed posiedzeniem min. gen. Sikorski zawiadomił marszałka Rataja, że pułk. Ganczarskiego, który pełni obecnie obowiązki przewodniczącego Sądu wojskowego w Łodzi, zawiesił w urzędowaniu, oraz że cała sprawa będzie rozpatrzona przez Min. spraw wojsk. Na konwencie wywołało to żywą dyskusję, która głównie toczyła się koło sprawy, czy dopuszczalne jest przyjmowanie przez posłów wyzwania na pojedynek, którego celem jest skrępowanie działalności poselskiej. Mowa tu była o uchwale Sejmu, że orzeczenie i opinja wojskowego sądu honorowego w stosunku do posłów osób wojskowych mogą być stosowane tylko, gdy Sejm wyrazi swą zgodę, ponieważ sąd honorowy wojskowy powoduje w praktyce egzykutywę. W rezultacie wybrano podkomisję złożoną z pos. Popiela (N. P. R.), Zwierzyńskiego (Z. L. N.), Bobrowskiego (P. P. S.), która opracuje wnioski dla sejmowej komisji regulaminowej. Posiedzenie tej komisji od będzie się w połowie przyszłego tygodnia.

ZJAZD T. ZW. „OBROŃCÓW SĄDOWYCH" Z KONGRESÓWKI I KRESÓW WSCHODN.

odbędzie się 29 b. m. w Warszawie. Chodzi tu nie o adwokatów, lecz o t. zw. obrońców sądowych, instytucję, istniejącą dawniej pod zaborem rosyjskim. Przedstawiciele adwokatury utrzymują słusznie, że obrońcy sądowi są już anachronizmem i że w Polsce jest już dostateczna liczba adwokatów i że element, z którego rekrutują się t. zw. „obrońcy sądowi", jest nieodpowiedni.

W Poznańskiem i Małopolsce nie było na szczęście takich obrońców — w Kongresówce byli to przeważnie doradcy pokątni.

Przełom w życiu Polonji wiedeńskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, w marcu.

Środowiska polskie za granicą, to części składowe państwa. Często wskazuje się w kraju na ilość i siłę osad polskich rozrzuconych po świecie. Nie zawsze jednak wie społeczeństwo, jaki jest los tych rodaków, jak żyją, a najważniejsze, jaka jest ich siła odporna — powiedzmy otwarcie — przeciw wynarodowieniu się.

Nie należy tego jednak brać pesymistycznie. Polacy są jednym z tych narodów, które wynaradawiają się najtrudniej.

Są jednak rozmaite rodzaje wynaradawiania się. Zdarza się, że jednostki słabsze, mniej inteligentne, tracą na obczyźnie już po latach świadomość pochodzenia narodowego. Inne znów wskutek pracy zawodowej wśród obcych, zmuszone warunkami życiowemi do obracania się ciągłego wśród mowy obcej i obcych obyczajów, zniekształcają po pewnym czasie mimo woli swój dawny charakter.

Są to jednostki o dwóch duszach. Przybierają obyczaje obce, a chcąc się dobrze wysłowić, używają wyrażeń, a nawet i zwrotów całych mowy obcej, wśród której żyją i t. d.

Pozostają jednak — Polakami.

Podobny zarzut spotkał niedawno polonję wiedeńską w pewnym odłamie prasy krajowej.

Trudno odpowiedzieć na to najróżowszemi sprawozdaniami, gdyż nic tak nie ośmiesza, jak superlatywy, wysyłane z jakiegoś partykularza.

Trzeba się jednak zastrzedz: To jednostki, o których była mowa. Całość pozostała nietknięta.

Był już jednak czas najwyższy, by pójść naprzód.

I tu właśnie następuje ten przełom w życiu polonji wiedeńskiej.

Dzięki kilku ludziom dobrej woli, powstaje „Komitet kursów dla nauki" (coś w rodzaju uniwersytetu ludowego) i to w odpowiednim momencie i z innych względów.

Oto we Wiedniu objął właśnie urzędowanie nowomianowany poseł Rzplitej min. prof. dr. Józef Wierusz-Kowalski, który przyjęty serdecznie przez stowarzyszenia polskie, oświadczył z miejsca chęć silnego zainteresowania się życiem Polonji.

Można z góry liczyć na to, że przy takiem wybitnem poparciu moralnem, praca komitetu wyda owoce. Zadaniem komitetu tego jest szerzenie oświaty wśród wszystkich warstw polskich we Wiedniu i zaznajamianie ich z historją, literaturą polską, starą i nowszą i t. p., celem podtrzymania ducha polskiego.

Odbyło się już pierwsze posiedzenie inicjatorów komitetu tego, pod przewodnictwem zajmującego się żywo pracą ta, konsula generalnego p. Rittnera, który podniósł doniosłe znaczenie pracy oświatowej.

Do komitetu tego należą panie: Rittnerowa (wdowa po śp. Tadeuszu), Cossa i Krupska, prezesi stowarzyszeń z p. dr. Lewickim i p. Poliszczukiem na czele, ks. Skwierawski, pp. Konsul Neuman, wicekonsul Cieślewski, dr. Tennenbaum, Nikorowicz, Pozowski, oraz korespondenci pism polskich, zarazem prelegenci pp. Czaki, Lisowski (literatura polska) i p. Baron. Do prelegentów należy też krytyk dr. Monat.

Kursa trwać będą rok i podzielone zostaną na działy dla dorosłych i dla dziatwy polskiej, która uczęszcza do 3 szkół polskich we Wiedniu.

Szczególniejszą uwagę przywiązuje się do kursów dla dzieci. Spodziewać się należy zatem, że i rodziny polskie mające dzieci, pójdą w tym kierunku komitetowi na rękę.

W. E. B.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD GEOLOGÓW I GEOGRAFÓW

odbędzie się w **Kairze** 25 kwietnia. Z Polski wyjeżdża na ten zjazd kilkudziesięciu uczestników. Krakowska delegacja składa się z 18 osób, przeważnie profesorów. Wyjechała ona z Krakowa 27 b. m. pod wodzą prof. Smoleńskiego. Geografowie krakowscy przyłączą się we Wiedniu do delegatów warszawskich i razem odbędą podróż przez Tryjest. Wśród delegatów krakowskich znajdują się literaci Ferd. Goetel i Jerzy Braun.

—oxo—

Protest przeciw zakusom niemieckim na ziemie polskie.

Komitet obywatelski wydał następującą odezwę:

Rodacy!

Pokojowi europejskiemu zagraża nowe niebezpieczeństwo! Te same ręce zbrodnicze, które wywołały ostatnią wojnę, dzisiaj usiłują wzniecić nową. Pobite Niemcy żądają od Polski nadgranicznych ziem, prawie wyłącznie zamieszkałych przez ludność polską. Ludność miasta Lwowa, która bohaterstwem swojem zadecydowała o granicach wschodnich, a na którą zwrócone są oczy całej Polski — nie może w takiej chwili milczeć. Na znak protestu zatem i ostrzeżenia dla obcych, a pokrzepienia i policzenia sił własnych, dla okazania czujności, a nie lekceważenia sił wrażych, wystąpimy wszyscy na ulice miasta Lwowa **w pochodzie manifestacyjnym w niedzielę dnia 29 marca.**

Wzywamy zatem wszystkich obywateli Lwowa i okolicy na **Wielkie Zebranie Manifestacyjne w dniu 29 marca b. r. o godz. 12 w południe na** Rynku, skąd po przemowach i uchwaleniu rezolucji ruszy pochód ulicami: Ruską, Czarnieckiego, placem Bernardyńskim, Mariackim pod kolumnę Mickiewicza, gdzie po odśpiewaniu Roty nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wszystkie stowarzyszenia, zrzeszenia i instytucje społeczno-narodowe, młodzież akademicka, techniczna, wszystkich szkół i zakładów naukowych weźmie w manifestacji udział korporatywnie ze sztandarami i muzyką.

Ustawieniem uczestników na Rynku oraz pochodem zajmie się Komitet Obywatelski, zaopatrzony odznakami. Tylko do jego wskazówek należy się stosować.

Wieczorem dnia 29 marca 1925 odbędzie się **Ogólne Zebranie Obywatelskie w Sali Sokoła-Macierzy od godz. 18** (6-tej), na którem poruszone zostaną sprawy, związane ściśle z zabezpieczeniem naszych granic.

*

Równocześnie ogłasza odezwę Prezydjum Miasta Lwowa:

Obywatele!

Odwieczny nasz wróg nie może się pogodzić **z wskrzeszeniem Polski! Nie ustają jego zakusy, aby poderwać traktat wersalski, który wyznaczył, uznał, utrwalił i zagwarantował nasze granice. Hydra krzyżacka, pałając ku nam nienawiścią, marzy o ich rewizji. Wyciąga łapy, aby pozbawić nas Pomorza i Górnego Śląska. Pragnie odciąć nas od Bałtyku, usiłuje podkopać materjalnie i zniszczyć politycznie.**

Prędzej lub później mogą nastąpić fakta, na które musimy być przygotowani!

Nieustanne intrygi, groźby, żądza odwetu, tajne zbrojenia, wymagają od nas stale czujności i przezorności.

Odpowiedzią naszą musi być jedność i gotowość do obrony każdej piędzi polskiej ziemi. **Musimy** stać na straży pokoju i nienaruszalności **traktatu wersalskiego.**

Obywatele! W manifestacjach wszystkich ziem Rzeczypospolitej przeciw wrogim zakusom, nie powinno braknąć rycerskiego Lwowa!

Spełnijcie przeto Wasz obowiązek i w niedzielę dnia 29 marca o godz. 12 w południe zgromadźcie się w setkach i tysiącach przed ratuszem. Niech stąd potężny rozlegnie się głos protestu Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

We Lwowie, dnia 25 marca 1925.

Prezydjum król. stoł. m. Lwowa.

*

W wykonaniu zarządzenia Przewodnictwa dzielnicy małopolskiej zarząd okręgu lwowskiego, wzywa wszystkie sokole gniazda lwowskie, tudzież podlwowskie (Kleparów, Gródek Jagielloński i Winniki koło Lwowa) do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji.

Zbiórka druhów tak umundurowanych jak i nieumundurowanych i druhin w dniu tym bez względu na pogodę lub niepogodę o godz. 11 przed południem w Sokole-Macierzy.

——oxo——

Poważny argument za koniecznością dokonania reformy rolnej.

Jak mało właściciele latyfundjów w Małopolsce wschodniej przyczyniają się do poparcia żywiołu polskiego, może za dowód posłużyć pan na Komarnie i Rozdole, Antoni hr. Lanckoroński. — Gdy tylu Polaków posiadających fachowe wykształcenie, na darmo szuka kawałka chleba, p. Lanckoroński zatrudnia następującą listę oficjalistów: pan von Baldas, Fröhlich, Zancha, Jaenke, Cervik, Dudik, Wysłużil, Parkholzer itp. Jedzą oni chleb polski, podczas gdy przeważna ich część nie zna nawet polskiego języka. Kilku z nich jest świeżo przyjętych.

Zapytujemy pana hrabiego, ile też Polaków zatrudnia w Czechach i Austrji familja hr. Lichnowskych i spokrewnionych z nimi magnatów?

Jeśli do falangi obcych przybyszów, tulonych do łona naszej ziemi przez polską magnaterję, dodamy szereg neutralnych obywateli, znajdujących ostoję po pańskich karczmach, przy pachcie mleka i handlu dworskim zbożem, czy bydłem — to stwierdzić możemy, że latyfundia nie są podporą polskości na kresach. Kraj zyska tylko na tem, jeśli znikną ci hodowcy Pepiczków i protektorzy żydków, którym dwory dają siedziby i punkta wypadkowe do wyzyskiwania polskiego i ruskiego chłopa.

Po katastrofie w Rogowie.

Po oględzinach, dokonanych na miejscu katastrofy przez władze kolejowe, okazało się, że ruch nie będzie mógł być podjęty tak rychło, jak się tego początkowo spodziewano.

Jeden z torów, mniej zatarasowany, będzie poprawiony prawdopodobnie dzisiaj rano; drugi zaś, zatamowany wykolejonym taborem, wymagać będzie dłuższej pracy, przynajmniej do jutra, gdyż podnoszenie wykolejonych wagonów jest utrudnione przez przeciągnięte w pobliżu druty telegrafu państwowego, a oprócz tego parowóz wykolejony jednym bokiem zarył się w ziemię blisko na 1 i pół metra.

Tymczasem pociągi, biegnące na Kraków lub Katowice, kierowane są od Skierniewic na Łowicz, Łódź i Koluszki.

* *

Dotychczas nie podobna ustalić przyczyny katastrofy. Bardzo ważnym wskaźnikiem będzie w tym kierunku wydobycie, po usunięciu wykolejonego taboru, dwóch iglic zwrotnicy, na której zaszedł wypadek. Tymczasem oględziny wykolejonego parowozu wskazują, że jego wózek (pierwsze cztery kółka) zjechał z głównego toru i biegł po podkładach, główne jednak sześć kół parowozu biegło wprost po dobrym torze.

Dotychczas utrzymują się dwa domniemania co do przyczyn wypadku: albo niedociągnięta była iglica zwrotnicy, albo samą zwrotnicę zmieniono pod przebiegającym przez nią pociągiem.

Czy jednak nie zachodził tam wypadek pęknięcia bandaża na którymś z kół parowych — wyjaśni dopiero zbadanie wykolejonego taboru po jego podniesieniu i uprzątnięciu.

*

Warszawa, 27 marca. „Kur. Czerw." donosi, że komisja śledcza w sprawie katastrofy pod Rogowem stwierdziła na zwrotnicy, że katastrofa była dziełem zbrodniczej ręki, zbrodniarzem jednak nie może być zwrotniczy, który przez 19 lat pełnił bez zarzutu służbę. (AW.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

27. marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	730·1 mm	730·2 mm	729·2 mm
Temperatura	+ 5·6° C	+10·4° C	+ 8·2° C
Kierunek wiatru	SSE	SSE	SSE
Prędk. wiatr.	16	14	19

Temperatura najwyższa +12·2, najniższa + 4·9.

Godziny według południka lwowskiego.

Uwaga: przeważnie pochmurno, przedpoł. nieznaczny deszcz.

——oxo——

Propaganda polskiego morza.

Staraniem Oddziału Lwowskiego Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m., o godz. 18-tej, w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego przy ul. Akademickiej l. 13, prelekcja komandora Hugona Pistla, dyrektora Zarządu Ligi w Warszawie, na temat: „Polska ekspanzja ku morzu". — Wstęp wolny.

W niedzielę, dnia 29 b. m., o g. 12-tej, będzie wyświetlony w sali kinoteatru „Lew" przy ulicy Skarbkowskiej, bardzo interesujący 5-aktowy film morski, ilustrujący życie polskiego marynarza p. t.: „Polska marynarka wojenna". — Przed wyświetleniem filmu wypowie prelekcję na temat: „Polska a morze" komandor Pistel z Warszawy. — Wstęp wolny.

Stowarzyszenia i związki winne zachęcić swych członków do korzystania z odczytów i ujrzenia niezwykle interesującego filmu.

Rodzice i wychowawcy zachęcą także starszą młodzież szkolną do przysłuchania się prelekcji i zaznajomienia się z życiem polskich marynarzy na polskiem morzu.

Przegrał żonę w karty.

Dwaj Polacy, mieszkający w Chicago, p. Antoni Job i Jan Przywara, grali w pewną niedzielę lipcową ubiegłego roku w karty. W czasie gry obaj tak się zapalili, że ani się spostrzegli, gdy przy stoliku zastał ich ranek już poniedziałkowy, ale co gorsza, okazało się, że Job tyle przegrał, iż niema mowy, by kiedyś mógł to spłacić. Ofiarował więc wzamian za dług pożyczenie Przywarze swej żony (!), na co ten się zgodził. Jobowa więc spakowała swe rzeczy i powędrowała do domu Przywary, podczas gdy Job został w mieszkaniu sam z dwojgiem dzieci.

Po siedmiu miesiącach jednak znudziło się Jobowej spłacanie długów karcianych męża... i udała się do sędziego, który przedewszystkiem kazał aresztować Przywarę pod oskarżeniem niemoralnego postępowania. A nad sprawą ta zastanowi się w ciągu kilku dni i wyda wówczas wyrok.

Jak widzimy, nasi rodacy za oceanem wielce się modernizują.

NAGRODY NA WYSTAWIE WARSZAWSKIEJ „PORTRET POLSKI".

Ogłoszenie wyniku sądu konkursowego odbyło się w Warszawie 25 b. m. — Sąd konkursowy przyznał najwyższe odznaczenie honorowe za wystawione dzieła artystom: Axentowiczowi Teodorowi, Boznańskiej Oldze, Fałatowi Julianowi, Kossakowi Wojciechowi, Malczewskiemu Jackowi, Madeyskiemu Antoniemu, Pochwalskiemu Kazimierzowi i Wyczółkowskiemu Leonowi. Nagrody pieniężne rozdzielono w sposób następujący: nagroda prezesa rady ministrów (1000 zł.) — Stanisławowi Zawadzkiemu za „Portret mecenasa Suligowskiego", nagroda miasta Warszawy (1000 zł.) Konstantemu Górskiemu za „Portret damy", 1-sza nagroda „Kurjera Warszawskiego" — Edwardowi Okuniowi za „Autoportret z żoną", trzy nagrody jednoznaczne Towarzystwa Zachęty S. P. (po 250 zł.) — Ludwikowi Janowskiemu za „Portret hr. Tyszkiewicza", Antoniemu Kamieńskiemu za „Portret Podkowińskiego" i Czesławowi Tańskiemu za „Portret damy".

WYSTAWA ŚWIATOWA W WARSZAWIE W R. 1929.

W Warszawie odbyło się 26 bm. pod przewodnictwem b. ministra prof. Ponikowskiego posiedzenie podkomisji wystawowej polskiej Ligi gospodarczej.

Po dłuższej dyskusji uznano za niezbędne niezwłoczne przystąpienie do realizacji projektu urządzenia międzynarodowej wystawy powszechnej w Warszawie. Jako termin wystawy zaproponowali przedstawiciele rolnictwa i przemysłu rok 1929.

- **Nadużycia seksualnego** dopuścił się w Krakowie nauczyciel szkół powszechnych na swej 13-letniej uczenicy — za co został zawieszony w urzędowaniu. Donoszą o tem pisma krakowskie, nie wspominając o tem, czy ten zwyrodniały pedagog został uwięziony.

- **Jedenaście gmachów szkolnych** przybędzie w tym roku Warszawie, a to dla 4 szkół powszechnych, dwóch rzemieślniczych i jednego gimnazjum męskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk:
Dziś rz. kat. Sykstusa; gr. kat. Ahapja m. Jutro rz. kat. Czarna; gr. kat. 4 Postu. — Wschód słońca 5·34; zachód 5·44.

Teatr Wielki:
Sobota o 3 pop. „Damy i huzary“ — wieczór „Wesele Figara“.
Niedziela o 3 „Sen nocy letniej“— wiecz. „Twórca“.

Teatr Mały:
Sobota, niedziela „Spadkobierca“.

Teatr Nowości:
Sobota „Agri“.
Niedziela „Hrabina Marica“.

Kinoteatry:
„APOLLO“: „Kobieta przeciw kobiecie“.
„CHIMERA“: „Miasto rozkoszy“.
„FATAMORGANA“: „Dwa światy“.
„KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“: „Jeszcze wyżej“.
„PASAŻ“ „Cudo Dżungli“.
„SZTUKA“: „Zbrodniczy klub“.

Teatr Bagatela:
Od 17-go marca nowy program. Początek o g. 8·15.

—o—

Ze Lwowa.

— **Lwowski Komitet Wojewódzki sprowadzenia zwłok Sienkiewicza**, przystępując do likwidacji swojej działalności, składa najgoretsze podziękowania tym wszystkim osobistościom i zrzeszeniom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do nadania obchodom Sienkiewiczowskim we Lwowie i na prowincji charakteru podniosłej manifestacji narodowej. Komitet zawiadamia równocześnie, że społeczeństwo polskie Województwa lwowskiego złożyło dotychczas drogą składek na fundację Sienkiewiczowską imponującą sumę zł. 23.162 gr. 76, z czego komitet w Drohobyczu przekazał sumę zł. 1.210 gr. 95 wprost Komitetowi Głównemu w Warszawie. Po odliczeniu wydatków w kwocie zł. 2.035 gr. 27, pozostaje suma zł. 19.916 gr. 54, złożona w Miejskiej Kasie Oszczędności na koncie P. K. O. nr. 59.914 do dyspozycji Głównego Komitetu warszawskiego. Przy tej sposobności komitet zwraca się do tych wszystkich osób, w których posiadaniu znajdują się dotychczas listy składkowe komitetu, by zechciały listy te jak najrychlej zwrócić pod adresem skarbnika komitetu dr. Marjana Gubrynowicza, Lwów, Fredry 3, a pieniądze odesłać pod adresem wskazanym na liście ofiar. Ze względu na konieczność likwidacji komitet prosi o obywatelskie traktowanie powyższej sprawy.

KURATORJUM LWOWSKIE GROZI ZAMKNIĘCIEM GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO IM. KRÓLOWEJ JADWIGI.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej sekcji organizacyjnej, uchwalono wniosek następujący:

„Rada miejska wobec groźby Kuratorjum, zamknięcia gimnazjum żeńskiego im. Kr. Jadwigi, poleci magistratowi odnieść się do Ministerstwa oświaty, by spowodowało cofnięcie wydanego przez Kuratorjum postanowienia, dla braku faktycznych powodów do wydania tegoż, a temsamem umożliwić gminie wywiązanie się z przyjętego na siebie uchwałą Rady miejskiej z 3 sierpnia 1922 zobowiązania postawienia nowego gmachu dla tegoż gimnazjum w możliwie najkrótszym przeciągu czasu, jednak z uwzględnieniem sił finansowych gminy“.

NA DOŻYWIANIE LWOWSKIEJ DZIATWY SZKOLNEJ.

Miejska sekcja organizacyjna uchwaliła udzielenie m. radzie szkolnej na cele opieki pozaszkolnej i dożywianie dzieci lwowskich szkół powszechnych do rozdziału pomiędzy koła rodzicielskie przy szkołach subwencji w kwocie 10.000 zł. na bieżący rok szkolny. Magistrat wezwany został równocześnie do przedłożenia wniosków co do dalszej subwencji na dożywianie dzieci na drugie półrocze b. r.

WYKAZ CEN BILETÓW KOLEJOWYCH.

W celu umożliwienia publiczności łatwiejszego orjentowania się w opłatach za przejazd kolejami wydane zostało rozporządzenie, aby przy kasach kolejowych na widocznem miejscu był wywieszony wykaz ceny przyjazdu za odpowiednią ilość kilometrów.

—o—

—oxo—

— **Abonamenty kwietniowe.** Sprzedaż tych abonamentów już się rozpoczęła w kasie Teatru Wielkiego (I piętro). Bloczki abonamentowe mają już wyrobiony rozgłos i pokup, to też i kwietniowy abonament będzie w krótkim czasie rozsprzedany.

„Wiara a prawo“. Dzisiaj, w sobotę, w Instytucie Technologicznym, ul. Bourlarda 5, odbędzie się o godz. 18.30, odczyt prof. dr. Alfreda Halbana: „Wiara a prawo“.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.** W niedzielę, dnia 29 b. m., nastąpi o g. 11-tej otwarcie IX wystawy fotografji artystycznej, urządzonej staraniem Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Równocześnie otwartą zostanie wystawa „Sztuka dziecka“, na którą składają się prace uczennic art. mal. Anny Harland Zajączkowskiej (Państw. Gimn. im. kr. Jadwigi). — Wstęp na obie wystawy 1 zł., dla młodzieży szk. 20 gr. (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1).

NAGŁY ZGON.

Krolina Nazalewicz, 52 lat licząca, po zjedzeniu na kolację zupy z nerkami o godz. 1 w nocy dostała silnych boli i w kilka chwil poźniej zmarła. Na miejscu zjawił się dr. Finkelstein. Policja rozpoczęła dochodzenia.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.

Poster. P. P. Nowakowski pełniący służbę obok mostu kolej. na Kleparowie przetrzymał, w chwili przejazdu pociągu osobowego zdążającego do Dworca Podzamcze, młodą kobietę, Marję Żybranowicz, żonę konduktora M. K. E. Rozdrażniona sprzeczką z mężem, zniewoliła ją do odebrania sobie życia rzucając się pod koła pociągu. Niedoszłą samobójczynię oddano w opiekę mężowi.

CUDOTWÓRCA — ZŁODZIEJEM.

W Zapytowie aresztowano wczoraj tamtej. gospodarza Mirona Szystonia wraz z małżonką Marją, jako współwinnych w kradzieży, w której głównego sprawcę poszukuje nadal policja. Kradzieży tej której ofiarą padł tamt. gospod. Teodor Tkacz dokonano w sprytny sposób. Oto w nocy na 22 b. m. zagościła w chacie Szystonia jakaś rodzina składająca się z ojca, matki i małego synka. Wspólnie uplanowali oni kradzież, opierając powodzenie tegoż na ludzkiej głupocie. Oto zapomocą obrotnego języczka Szystoniowej rozgłosili, że w chacie ich zamieszkał lekarz-cudotwórca. Wkrótce też zgłosił się Teodor Tkacz, który przed kilku dniami odebrał żonę z Zakładu Kulparkowskiego nie zupełnie wyleczoną, z prośbą, by „cudotwórca“ zechciał ją wyleczyć. „Cudotwórca“ zgodził się na to i kazał sobie przynieść ubranie żony oraz najlepszą czapkę Tkacza a jemu zaś przez całą noc pilnować obłąkanej, gdyż o godz. 12 w nocy, gdy ten pojedzie z temi rzeczami na krzyżowe drogi rzucić czary, zerwie się wiatr, który uzdrowi chorą. Jak rzekł, tak zrobił rzeczywiście, z tą tylko różnicą, że ulotnił się z rodziną i Tkacza rzeczami. Szystoniowie zaś bezczelnie wypierają się jakoby nigdy podobnych ludzi nie widzieli.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Królowa Saba“.** W przyszłym tygodniu odbędzie się premjera tej wielkiej opery Goldmarka. W głównych rolach wystąpią pp. Lubicz (dublować będą Lipowska i Popowiczówna), Szotarska, Tęczarowska (dublować będzie Okońska), Cyganik, Mann, Schütz i Zopot (dublować będzie Martini). Balet i ewolucje taneczne przygotował baletmistrz Cesarski — dyryguje M. Zuna, reżyseruje T. Łowczyński. Techniczne urządzenie sceny spoczywa w rękach insp. sceny Stahla. Wszystkie przedstawienia „Królowej Saby“ rozpoczynać się będą o godzinie 7 wieczorem.

W poniedziałek z powodu generalnej próby z „Królowej Saby“ Teatr Wielki będzie zamknięty. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w kasach w niedzielę rano.

— **Wykłady M. Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20).** Dziś, w sobotę o godz. 18-tej odczyt M. Geszwindowej p. t. „Rola i zadania kobiety w przemyśle artystycznym“.

— **Niedzielne wykłady higjeniczne.** W niedzielę 29 bm. o godz. 11-tej wygłosi w kinoteatrze „Kopernik“ prof. dr. Marjan Franke wykład: „Higjena nerek“.

— **Uniwersytet hebrajski a ideologja zjednoczeniowa.** Na ten temat w „Zjednoczeniu“ pogadanka w sobotę, 28 b. m., o godz. 6.30. Zagai dr. H. Schipper. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Walne zebranie** Towarzystwa Pań Św. Wincentego à Paulo odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m., o godz. 7 wiecz., przy ulicy Teatyńskiej l. 1 A. — O liczny udział członków uprasza Wydział Towarzystwa.

— **Dzień święta sportowego.** Dnia 30 b. m. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie Sekcji Higjeny i Wych. fizycznego T. N. S. W. we Lwowie w sali gimn. III. ul. Kubali 4, celem umówienia programu „dnia święta sportowego“.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Pochwała brzydoty.

Pod takim tytułem pojawiła się w Paryżu książka Francis'a de Miomandre.

„Kobiety piękne — pisze on — są głupie, próżne, złośliwe, niedostępne i... umierają przedwcześnie. Katarzyna rosyjska i Elżbieta angielska były brzydkie, a jednak dożyły do późnej starości, podczas gdy Kameljowa Dama umarła w 24 roku życia.

Nawet nie można powiedzieć, by kobiety niepiękne nie miały powodzenia. Przecież Salomon kochał się w królowej Sabie, która podobno była ślepa na jedno oko, wielki filozof i skeptyk Kartezjusz czuł specjalną słabość do kobiet zezowatych a Montesquie wyszukiwał sobie specjalnie brzydkie buziaki.

Kobieta niepiękna ma tę wyższość nad innemi, że przynosi mężowi szczęście i spokój, a w pewnych chwilach odsłania tyle różnych czarów duszy i serca, że mężowie mają podwójną satysfakcję“.

Jest wprost obowiązkiem krawędziarza podkreślić słowa mądrego Francuza, tembardziej, że zbliża się wiosna, epoka dekoltów i najkrótszych sukienek, okres lekceważenia tuszy, koszulek itp. dodatków.

Nie patrzcie przeto „niepiękne“ panie zbyt krytycznie na siebie.

Wszak wszyscy stwierdzamy jednogłośnie, że niema brzydkiej kobiety na ziemi. W każdej znajdzie się coś, co się może spodobać nawet najskrajniejszemu nihiliście.

Resztę dokona wiosna, sprawiedliwa i niezawodna opiekunka nawet najstarszych i najbardziej pokręconych drzew.

K.

—oxo—

Z sali sądowej.

Proces o szpiegostwo.

Rozprawa w procesie o szpiegostwo przed tutejszym sądem przysięgłych, trwająca od 10 b. m., zakończoną zostanie w dniach najbliższych. Oskarżonymi są sami ukraińcy, a to inżynier Mełnyk, Komałeńko i tow. Rozprawa ta prowadzona jest przy drzwiach zamkniętych i odbywa się w nieobecności podsądnych, którzy absentują się demonstracyjnie z tego powodu, że trybunał nie chciał się zgodzić na odczytanie aktu oskarżenia także w języku ruskim. Obrońcy z tego powodu zwrócili się z zażaleniem do Prezydenta Wojciechowskiego, ministra sprawiedliwości Żychlińskiego i posłów ruskich.

Na korytarzu sądowym.

Od kilku dni trwająca rozprawa przeciw „szajce z parku Stryjskiego“ wzbudza w naszem mieście ciągle jeszcze — łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Na korytarzu gmachu sądowego przy ul. Batorego, gromadzi się masowo publiczność, śledząca z pilnością, godną lepszej sprawy, przebiegu, bądź cobądź silnie emocjonalnej i nie pozbawionej momentów natury bardzo drastycznej, rozprawy. Publiczność rekrutuje się częściowo ze złodzieji dozorowych, którzy umiłowanie swego zawodu i gorliwość w jego wykonywaniu doprowadzają tak daleko, że nie próżnują i w sądzie.

Edmund Panejko, z zawodu włamywacz, zapewne osobisty przyjaciel Wójcikiewicza, przestrzegał świadków przed składaniem zeznań na niekorzyść przyjaciela pod grozą „podarcia sukień, pokaleczenia i t. d.“. O fakcie tym doniósł prokuratorowi pełniący służbę funkcjonarjusz policyjny, a prokurator podał go do wiadomości publicznej. Nieznany dotąd z nazwiska kolega po fachu Panejki z działu kieszonkowego — wyciągnął w sposób, dowodzący wielkiej kultury złodziejskiej — portfel pewnemu młodemu dziennikarzowi. O kradzieżach, które się wydarzą w sądzie jutro i w dniach najbliższych, doniesiemy w następnym sprawozdaniu.

Uwagę publiczności z kurytarza ściągają na siebie ofiary oskarżonych. Siedzą ciche, zawstydzone i czekają chwili, kiedy woźny wywoła ich nazwiska.

W czasie pauzy wychodzą oskarżeni z sali sądowej, przechodzą przez kurytarz i znikają za szklanemi drzwiami, prowadzącemi do cel. Ostatni opuszcza salę Wójcikiewicz. Jest młody i szczupły. Jak wszyscy oskarżeni wogóle — jest mało przystojny.

Dotychczas przesłuchani świadkowie zeznają przeważnie obciążająco. W większej części wypadków park Stryjski był terenem działania oskarżonych. Szczególnie smutnym jest fakt, że między ofiarami znajdują się nieletnie dziewczęta, uczenice, na których w przyszłości zaciąży fatalnie i sam stosunek i wywleczenie go na forum publiczne, za jakie uchodzić musi sala sądowa, chociażby rozprawa była tajną. Pozatem inną okoliczność rzuca smutne światło na charakter oskarżonych, względnie jednego z nich. Wójcikiewicz nie robił sobie skrupułów z choroby wenerycznej, którą w pewnym okresie swojego życia płciowego zarażał kobiety, z któremi miał stosunek.

Bliższych szczegółów rozprawy z powodu jej tajności — nie podajemy.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Match Lechja - Pogoń odbędzie się dnia 28 marca, o godz. 3.45, na boisku Pogoni. Ceny wstępu zwykłe.

L. K. S. Sparta rozegra zawody przyjacielskie z drużyną Sokół II (Orlęta) w sobotę po południu, z Jutrzenką zaś w niedzielę, 29 b. m. Początek zawodów każdego dnia o godz. 4-tej na boisku Cytadeli.

Z NARCIARSTWA.

Rojno i gwarno było ostatniej niedzieli w Sławsku, gdzie przeszło setka narciarzy używała na wiosennej pogodzie. Trafili właśnie na chwilę krytyczną, gdy śnieg z zimowego zmieniał się na wiosenny i skutkiem tego „lepił“. Dziś po kilku dniach gorących i zimnych nocach przemiana ta się dokonała i mamy już wiosenny firn, doskonały pod narty, który na stokach północnych schodzi niemal do poziomu doliny.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę 29 bm. wycieczkę do Sławska. Zbiórka dla reflektujących na zniżkę w sobotę do godz. 15.45 w westybulu głównego dworca.

CYKLISTYKA.

Dubieński, motocyklista polski, przejechał już Czechy, Austrję, Jugosławję, Włochy, Alger, Marokko, Hiszpanję, Francję — przebywając dotychczas ogółem 7.000 km., co stanowi rekord światowy w jeździe na motocyklu. Dubieński bawi obecnie w Paryżu, skąd wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Warszawy przez Nancy, Strassburg-Frankfurt, Lipsk i Berlin. Zamierzona przestrzeń wynosi około 3.000 km.

CZASOPISMA.

Stadjon Nr. 13 z 26 bm. wyszedł z druku w objętości 24 stron zwykłego formatu i przynosi bogatą treść sportową prócz wielu udatnych ilustracji.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 27. marca.

Bilans złotowy T. E. S. P.

Dowiadujemy się, że z końcem kwietnia odbędzie się Walne Zgromadzenie Spółki eksploatacji soli potasowych w Kałuszu (T. E. S. P.), które zajmie się przewalutowaniem kapitału akcyjnego wynoszącego obecnie 600.000.000 mkp. podzielonych na 600.000 sztuk akcji po 1.000 mkp. Kapitał ma być oznaczony na 5.000.000 zł. i podzielony na 200.000 sztuk akcji po 25 zł. W ten sposób posiadacze otrzymaliby za każde 3 akcje markowe jedną akcję wartości 25 zł.

Sezon wiosenny miał dla T. E. S. P. bardzo korzystny przebieg, gdyż Spółka sprzedała nie tylko wszystkie zapasy soli potasowych, ale ponadto wysprzedała całą bieżącą produkcję po koniec kwietnia b. r.

Rząd Polski — chcąc zapobiedz odpływowi pieniędzy do Niemiec na zakupno soli potasowych, przyznał T. E. S. P. znaczną pożyczkę z funduszów amerykańskich na budowę zakładu koncentracyjnego. To umożebni przeróbkę kainitu (10 do 12% k_2^0) na sole wysoko procentowe (30—42%) znoszące transport w Poznańskie i do województw centralnych.

+ Wymiana ostemplowanych tytułów przedwojennego długu austrjackiego i węgierskiego na obligacje 5% pożyczki konwersyjnej. Termin do wymiany ostemplowanych tytułów przedwojennego długu austrjackiego i węgierskiego na obligacje 5% pożyczki konwersyjnej ministerstwo skarbu przedłużyło do dnia 15 maja b. r.

WYMIAR PODATKU OBROTOWEGO WE LWOWIE.

Dla zbadania sposobu wymiaru podatku obrotowego w obrębie lwowskiej Izby skarbowej przybył do Lwowa dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Czechowicz.

NORMY PODATKOWE PRZY BILANSACH ZŁOTYCH.

Ministrstwo skarbu opracowało projekt ustawy, dotyczącej zmian w normach podatkowych, zawartych w rozporządzeniach o bilansach otwarcia w złotych. Projekt ustala, że podatek dochodowy od różnic, ujawnionych na rachunkach mieszanych, czyli bilansowo-wynikowych, nie będzie pobierany, tak samo zostaje uchylony podatek emisyjny od przekroczenia wysokości waloryzowanego dotychczasowego kapitału przy spółkach aportowych, pozostanie więc tylko ten ostatni podatek w powyższych wypadkach przy spółkach nie aportowych. Jedynie podatek giełdowy będzie pobierany od wszystkich spółek w razie przekroczenia dotychczasowego zwaloryzowanego kapitału zakładowego. (ATE).

GIEŁDA LWOWSKA.

Z akcji niekotowanych większe nieco było wczoraj zainteresowanie dla Jaworzna, Olkusza i Gazociągów przy kursach mocniejszych. Gazy zachodnie zniżkowe (2.80), wschodnie utrzymane (10.85). Płacono za Lesienice 1.45, Węglówki 0.01, Przeworsk imienny 225.—, Armę 1.50. Podaż dostateczna, popyt na niektóre papiery cokolwiek silniejszy. Akcje kotowane bez zmiany. Cegielski zwyżkował na 29.—, z akcji bankowych zaś potaniał Bank Rolniczy na 0.35. Obroty znacznie mniejsze niż poprzednio, popyt słaby. Płacono Browary 8.85, Chodorów 4.35—4.40, Nitrat 0.25, Gazolinę 1.75—1.80, Oikos 2.30, P. T. Bud. 0.62, Sierszę górn. 4.35. Tespy, Nafta, Zieleniewski, akcje handlowe w zaniedbaniu. Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.55 0.56, Bank Przemysłowy 0.34 0.35, Z. B. K. 0.16 0.16½, Bank Rolniczy 0.40 0.35, Browary 8.85, Chodorów 4.40 4.35. Cegielski 28.— 29.—, Ćmielów 0.50, Nitrat 0.25, Gazolina 1.80 1.75, Niemojowski 0.60, Oikos 2.30, Parowozy 0.68, Pezet 0.28, P. T. B. 0.62, Siersza górnicza 4.35.

Niekotowane: Arma 1.50, Gazociągi 0.24 0.22 i pół 0.23, Gazy wschodnie 10.80 10.85, Gazy zachodnie 2.80, Jaworzno (100) 12.00 11.95 (25) 12.60 12.70 drobne 14.00, Lesienice 1.45, Olkusz 0.99 1.00. Przeworsk imienny 225.00, Węglówki 0.01.

*

Obroty prywatne były wczoraj ożywione. Tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. 5.18 jedna czwarta do 5.18 trzy czwarte, dolary kanad. 5.15 jedna czwarta do 5.15 trzy czwarte, korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 jedna trzecia, leje 0.02 jedna trzecia do 0.02 i pół, franki franc. 0.27 jedna czwarta do 0.27 i pół, frank szwajcar. 1.00 do 1.01, funty szterl. 24.50 do 24.60.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 19.80 do 19.90, 20 marki 24.80 do 25.00.

Srebro: kor. austr. 0.44 jedna trzecia do 0.44 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 39—41; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 31—32; Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31—33; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 26—27; Owies małopolski ex 1924 410 gr. 31—33. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego miejsce stacja załadowania.

Na giełdzie i poza giełdą bez obrotu. Na ogół brak zainteresowania z wyjątkiem miernego popytu za owsem i jęczmieniem siewnym. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,64—101,16, **Złoty** 100,67—101,18, **N. Jork** 5,2468-5,2732. **Londyn** 00,00. **Paryż** 00·00-00.00. **Szwajcarja** 000,00-000,00, **Niemcy** 000,000-000,000, **Włoch** 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski“ Nr. 74.	Lwów 27. marca	Warszawa 27. marca	Zurych 27. marca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00·00
1 funt ang.	—	24·8075	24·81
100 frs. franc.	—	27·50	27·19
100 fr. szwaj.	—	100·2750	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·60	26·60
100 K czesk.	—	15·4375	15·38
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·29
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·18
100 Lir. wł.	00·00	21·32	21·17
100 Lei rum.	—	0·00	2·47
100 guld. hol.	—	207·45	206·80
100 K norw.	—	00·00	81.75
100 K duńsk.	—	00·00	94·35
100 K szw.	—	140·15	139·25
Hiszpanja			73·90
Belgrad			8·19
Pożycz złota		8·50	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·58	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Oczy wszystko widzące.

Wszechświatowej sławy uczony hinduski, Dżagadis Czandra Bose, który dokonał w latach ubiegłych wielu znakomitych odkryć w dziedzinie życia roślin, wynalazł ostatnimi czasy przyrząd, umożliwiający przenikanie wzrokiem przedmiotów zwartych i nieprzejrzystych. Wynalazek swój Czandra Bose nazwał „nadsiatkówka".

Za pomocą tego przyrządu można przejrzeć nawskroś przedmiot tak gruby, jak grubsza książka. Uczony hindus utrzymywał oddawna, że istnieje w przyrodzie światło niewidzialne, zbyt subtelne dla naszego oka. „Nadsiatkówka" przychodzi człowiekowi z pomocą. Odpowiada działaniu światła nieuchwytnego, które prześwietla przedmiot nieprzenikliwy w stosunku do widzialnych promieni jasności. Czandra Bose pracował nad tym wynalazkiem przeszło lat 30. Przed kilkunastu laty wsławił się on wynalazkiem przyrządów, które wykazywały, iż organizmy roślinne oddychają i jaki jest rytm oddechu rośliny rozwijającej się zdrowo, a jaki, gdy więdnie i umiera.

Obok wytężonej pracy naukowej Czandra zajmował się także sprawami natury społecznej i narodowej. Jest bardzo gorącym patrjotą.

Podróżował dużo, zna Europę i Amerykę. Nie są mu obce stosunki w różnych krajach dalekich od jego ojczyzny. Przed wojną Czandra interesował się żywo Polską, w której losach widział podobieństwo do położenia Indji.

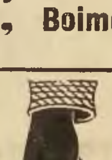
——oxo——

Złotowy bilans otwarcia „GAZOLINA" Spółka Akc. we Lwowie

z dnia 1. lipca 1924 r. uchwalony na Walnem Zgromadzeniu we Lwowie dnia 29. grudnia 1924.

AKTYWA		PASYWA	
Kasa	18.402·69	Kapitał Zakładowy	1.500.000·—
Dłużnicy w rach. bież.	427.522·86	Fundusz rezerwowy	184.390·96
Udziały w in. przeds.	29.340·32	Wierzyciele w rachunkach bieżących	417.152·07
Efekty	124.451·68	Akcepty	63.399·23
Rymesy	2.918·06	Kaucje za beczki	13.241·81
Depozyta	1.904·16	Fundusz emerytalny	6.930·29
Nieruchomości	181.330·69	Rezerwy podatkowe	79.482
Ruchomości	6.021·76	Zyski	338.366·81
Kopalnie	924.696·33		
Fabryki	704.275·34		
Rafinerja	134.110·—		
Warsztaty	3.735·30		
Materjały	7.213·93		
Zaprzęgi	105·81		
Rurociągi	13.293·12		
Zapasy	23.641·12		
	2.602.963·17		2.602.963·17

1075



Zapisujcie się
do Ligi obrony powietrznej Państwa



PIERRE MILLE. 3

OBOWIĄZEK

(Tłumaczył M. K.).

Tyle już razy zdawało mi się, że pojmali cesarza! Tyle razy łapano i męczono zwykłych chłopów, którzy wołali: „Nie jestem cesarzem, ale jeśli sądzicie...“!

Jakiś zdrajca ośmielił się zawołać:

— Pokaż ręce!

Cesarz pokazał, usłuchał tego łotra.

— Panowie — wykrzyknął zdrajca, zwracając się do żołdaków — tylko potomkowie Tu-Duca mają takie ręce, takie piękne ręce, stworzone do dzierżenia berła. A oto, patrzcie, szpada Tu-Duca!

Lecz cesarz wzruszył tylko ramionami. Przetrząśnięto cały szałas, skopano ziemię dokoła i znaleziono cztery wielkie purpurowe skrzynie, ozdobione świętymi znakami rodziny cesarskiej, wyciągnięto z nich szaty cesarskie z żółtego jedwabiu, które wolno nosić tylko Synom Nieba! Wszyscy skłonili głowy przed tymi świętościami, sam cesarz oddał im cześć.

— Jeżeli chcecie, uważajcie mnie za ich stróża — rzekł.

Uprowadzono go. Podczas długich marszów przynoszono mu codziennie listy od brata. Nie przyjmował ich. — „To nie dla mnie“ — mówił — „wszak widzicie, że ten, który pisze te listy, twierdzi sam, że jest cesarzem? A więc to nie ja!“

Tymczasem po drodze wychodzili na spotkanie ich mandaryni, chcąc oddać mu hołd. Ale on odwracał głowę, nie patrząc na nich. A wierni ci poddani pojmowali w lot intencję swego pana i mówili: „Pomyliliśmy się, to nie on!“

Spotkał ich razu pewnego stary wódz Binh, który nosił szablę przed jego ojcem i przed nim. Wierny ten, lecz niezbyt mądry sługa, nie pojął, o co chodzi i klęknąwszy na środku drogi, oczekiwał nadejścia cesarza. Wtedy jeden z konwojujących rzekł:

— Oto jakiś stary wojak czeka na kolanach, panie, abyś przemówił. Czyż nie masz dlań ani jednego słowa?

Lecz cesarz przeszedł mimo bez drgnięcia powieki, a stary Binh, który nie wiedział, co należało czynić, ale zrozumiał, że nie postąpił tak, jak trzeba było, wrócił płacząc do domu i zażył opjum z octem, mieszaninę, która sprowadza śmierć.

Wtedy to posłiście do Nuguen-Thug'a wielkiego mędrca, jego pierwszego nauczyciela. Uczył on go objawienia, które zstąpiło z nieba do świętej księgi obrzędu. Mędrzec ze starości chylił się już ku ziemi, a ręce drżały mu.

— Nuguen-Thug — zawołano na niego — Ty znasz dobrze cesarza, oddaj mu cześć!

Ale starzec był ostrożny i odpowiedział:

— Mam wzrok przyćmiony ze starości. Jakżeż chcecie bym rozpoznał jasne oblicze?

— Nic nie szkodzi, stary głupcze — wołano — chodź, mimo to!

Siłą wypchnięto go przed żołnierzy.

Cesarz przechodził właśnie i Nuguen-Thug poznał go. Trzeba było dużo silnej woli, by nie upaść przed nim twarzą w proch. Lecz starzec stał prosto na swych drżących nogach i patrzył na Ham-Nghi, jak na zwykłego śmiertelnika.

Cesarz poznał go jednak. Na twarzy jego nie było widać, co dzieje się w rozdartej bólem duszy — albowiem śmiertelni nie powinni czytać w twarzach tych, którzy są z rodu władców. I bez chwili wahania skłonił się głęboko przed starcem, zgodnie z obrządkiem.

— Ojcze mój — rzekł — obyś żył szczęśliwie sto lat i jeszcze sto lat!

A potem postąpiwszy kilka kroków wprzód dodał: „Oto wola nieba“.

Obrócił się do żołnierzy i zawołał:

— Teraz wiecie, że jestem cesarzem! Niewolni, czyńcie ze mną, co chcenie!

— Oto, jak my oddajemy cześć naszym mistrzom — dodał po chwili Phu-ong spokojnym głosem.

A zapalając papierosa ciągnął dalej:

— Nie czekamy, aż śmierć ich zmiecie... Ale cóż, dziś wy jesteście naszymi mistrzami!

I skłonił się ceremonialnie przedemną.

KONIEC.

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.